

REWOLUCJA WELLNESS czyli jak zrobić fortunę na zdrowym stylu życia

Wellness to nie tylko szeroko rozumiany "przemysł zdrowia" reprezentowany przez producentów, sprzedawców i konsumentów.

Obecnie wellness to również moda na zdrowy, aktywny styl życia zgodny z naturą.

Pragnienie zdrowego życia już teraz wpływa na nasze decyzje: począwszy od pasty do zębów i szamponu, jakich używamy rano, poprzez produkty, jakie spożywamy w ciągu dnia, po kosmetyki, łóżka, z jakich korzystamy wieczorem.

Wymagamy od produktów, aby były bezpieczniejsze; chcemy także, by lepiej nas chroniły.

Pomimo to jednak społeczna świadomość tej rosnącej potrzeby wciąż jest na początku swej drogi - ponieważ większość ludzi nadal nie zdaje sobie sprawy, że proste wybory wpływają na ich zdrowe życie, a wiele korzystnych dla nich produktów i usług wciąż nie upowszechniło się na rynku (...).

Branża zdrowego życia podejmuje najgłębsze zagadnienia życia, rozwiązując jedne z nielicznych pozostałych jeszcze tajemnic ludzkiej egzystencji - **problemy starzenia się i żywotności** - na których technologia dopiero musi odcisnąć swoje piętno.

Aby zdefiniować branżę zdrowego życia i określić stwarzane przez nią szanse, musimy najpierw odróżnić ją od pokrewnej gałęzi przemysłu, w pewnym zakresie opartej na tej samej technologii - **branży opieki medycznej, której roczne obroty na rynku amerykańskim wynoszą dziś 1,5 biliona dolarów (...).**

Szybko odkryłem, iż główna przyczyna, że tak wielu ludzi jest niezdrowych i otyłych, ma większy związek z ekonomią niż z biologią. Niewiarygodnie potężne siły ekonomiczne uniemożliwiają ludziom przejmowanie kontroli nad własnym zdrowiem i wręcz zachęcają ich do zwiększania wagi ciała - są to siły tak potężne, że nie da się ich powstrzymać inaczej jak tylko rewolucją.

Wielu ludzi nie zdoła przejąć kontroli nad własnym zdrowiem, jeśli najpierw nie zrozumie działania naszej wartej 1 bilion dolarów branży spożywczej i wartej 1,5 biliona dolarów branży medycznej, które razem wzięte stanowią czwartą część naszej gospodarki narodowej.

Tusza i wygląd określają dziś możliwości społeczne i ekonomiczne człowieka tak samo, jak w XIX wieku określały je nazwisko i urodzenie. Kiedy ktoś jest gruby - nie jeśli ma po prostu siedem kilogramów nadwagi, ale jest chorobliwie otyły - trudno mu znaleźć pracę, nawiązać relacje czy utrzymać energię potrzebną, by sprostać codziennym wymaganiom nawet całkiem zwyczajnego życia.

Na dodatek zaś większość ludzi o prawidłowej wadze również nie jest zdrowych, choć często o tym nie wiedzą. Współczesna medycyna każe im akceptować bóle głowy, zaburzenia żołądkowe, bóle różnych części ciała, zmęczenie, zapalenie stawów i inne pospolite

dolegliwości jako nieuniknione przejawy starzenia się. A jednak schorzenia te, podobnie jak nadwaga i otyłość, są bezpośrednim wynikiem straszliwej diety.

Powyższy tekst jest jedynie fragmentem artykułu, którego pełna wersja znajduje się w drukowanej wersji NETWORKmagazynu.

*Życie jest tym, co ludzie najbardziej pragną zachować i o co najmniej się troszczą
(J.Labruer)*